

Pewna przystań w niepewnych czasach

Jest dużo argumentów za wyborem pozasądowej metody rozstrzygnięcia sporów.

Już przed pandemią nie było wątpliwości, że rozpoznanie części spraw gospodarczych w arbitrażu jest dla stron korzystniejsze niż w sądzie powszechnym. Lockdown oraz kolejne etapy pandemii pokazują, że sądownictwo polubowne lepiej (a przede wszystkim sprawniej i szybciej) radzi sobie z wyzwaniami.

Stronom, które utknęły w sądzie powszechnym, warto przypomnieć, że możliwe jest przeniesienie ich sprawy do arbitrażu. Oczywiście wymaga to zgodnego współdziałania, co niekiedy nie jest możliwe. Jeśli jednak wszystkim zależy na szybkim rozstrzygnięciu, to rozwiązanie jest warte rozważenia.

Elastyczność

Sądownictwo polubowne to metoda rozstrzygnięcia sporów, w której sprawa rozpoznawana jest poza sądem powszechnym, przez arbitrów (najczęściej trzech) wybranych przez strony, którzy na podstawie umowy stron (zapisu na sąd polubowny) wydają wyrok mający – po uznaniu lub nadaniu klauzuli wykonalności – moc równą wyrokowi sądu powszechnego.

Największą zaletą arbitrażu w porównaniu z sądem powszechnym jest elastyczność – zarówno całego systemu sądownictwa polubownego, jak i każdego postępowania z osobna. Środowisko arbitrażowe nieustannie wydaje zbiory dobrych praktyk, które pomagają sprawnie prowadzić postępowania.

Niezwłocznie po wprowadzeniu lockdownu, od marca do maja 2020 r., większość wiodących instytucji arbitrażowych albo zmieniła swoje regulaminy, by umożliwić jeszcze sprawniejsze prowadzenie sporów w czasie pandemii, albo wydała zbiory wskazówek i dobrych praktyk pozwalających np. na przeprowadzenie zdalnych rozpraw.

Od 1 października 2020 r. obowiązuje nowy regulamin arbitrażowy Londyńskiego Sądu Arbitrażu Międzynarodowego (LCIA), który dostosował ten sąd do realiów rynku w czasach pandemii. Regulamin wprowadził wiele zmian, np. prymat składania pism w formie elektronicznej i elektronicznej komunikacji z sądem i arbitrami, a także nowe zasady wideorozpraw. Umożliwił też podpisywanie wyroków elektronicznie lub obiegowo. Sąd wyjaśnił też, że pełnomocnikiem mogą być dowolne osoby, niekoniecznie z wykształceniem prawniczym (co może mieć np. znaczenie, gdy potrzebna jest wiedza specjalistyczna). Większość z tych zmian ułatwi i przyspieszy rozstrzygnięcie spraw (nie tylko w czasie pandemii). Zmiany rozwiązują też bolączki systemu sądownictwa powszechnego. Dla przykładu, w czasach lockdownu niejednokrotnie strony długo oczekiwały na wydanie już gotowego orzeczenia lub uzasadnienia sądu powszechnego, gdyż fizyczne jego podpisanie przez troje sędziów było niemożliwe.

Elastyczność dotyczy jednak nie tylko całego systemu arbitrażu, ale także poszczególnych postępowań. W postępowaniach przed sądem polubownym w czasach pandemii komunikacja e-mailowa stron, pełnomocników, arbitrów i sądu stała się standardem. Dotyczy to również składania pism, co jest wielkim ułatwieniem, zwłaszcza w momencie ograniczenia działalności biur, poczty i kurierów. Odbyły się już e-rozprawy, liczne i z powodzeniem.

Arbitrzy nie mogą sobie pozwolić na przewlekłość postępowań. Jeśli do niej doprowadzą, nie tylko ryzykują utratę swojego wynagrodzenia (np. w razie przekroczenia sześciomiesięcznego terminu na wydanie wyroku od wniesienia pozwu wynikającego z regulaminu arbitrażowego), ale przede wszystkim budują swój negatywny wizerunek, który nie będzie służył powołaniu ich do rozpoznania kolejnych spraw. Często przytacza się powiedzenie: „arbitraż jest tak dobry jak arbitrzy”.

Pewność się liczy

Ubiegłoroczna nowelizacja prawa procesowego nie dotknęła przepisów dotyczących postępowania arbitrażowego. Jest to istotne w zestawieniu z bardzo ważnymi modyfikacjami przepisów kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu przed sądem, dotyczących tak podstawowych kwestii jak choćby postępowanie dowodowe czy system środków zaskarżenia.

Można postawić tezę, że jest to spora szansa dla arbitrażu. Zanim nowe przepisy okrzepną, a praktyka i orzecznictwo wypracuje jednolity sposób ich stosowania, postępowanie sądowe będzie opatrzone pewną dozą niepewności wywołaną ryzykiem popełnienia błędu przez sąd lub strony. Arbitraż może stanowić w tym przejściowym okresie rodzaj spokojnej przystani. Użytkownicy systemu sądowniczego – przede wszystkim przedsiębiorcy – mogą zupełnie zasadnie założyć, że ryzyko niepewności rozstrzygnięcia po ostatniej zmianie prawa zwiększyło się przed sądem powszechnym, natomiast nie zmieniło się w arbitrażu, co przemawia za wybraniem tej pozasądowej metody rozwiązywania sporu.

Nie sposób też pominąć, że innowacyjne rozwiązania, które wprowadza nowelizacja k.p.c. (np. posiedzenie wstępne, plan rozprawy, organizacja kilkudniowej rozprawy, pisemne zeznania świadków) używane są w arbitrażu – również polskim – od lat z powodzeniem. I to rzeczywiście, a nie tylko w teorii. Sądownictwo polubowne wykształciło w związku z tymi instytucjami szeroką praktykę, z której być może czerpać będzie sądownictwo powszechne przy wykładni nowych przepisów. Po zmianie prawa polski sąd nie oferuje stronom niczego nowego ponad to, co oferują już od dawna z powodzeniem sądy polubowne.

Dużo niższe koszty

Ponadto, co bardzo istotne, po raz pierwszy arbitraż może być realnie tańszy niż postępowania przed sądem powszechnym. Wysokość opłat w polskich sądach polubownych pozostaje w wielu wypadkach (lub może pozostawać) na zbliżonym poziomie do wysokości opłat ponoszonych w sądzie powszechnym. Po nowelizacji sytuacja ta zmieniła się jeszcze na korzyść arbitrażu. Dla przykładu, sprawa o wartości przedmiotu sporu wynoszącej 4 mln zł przed sądem powszechnym będzie wymagać wniesienia opłaty w maksymalnej wysokości 200 tys. zł. Tymczasem kalkulatory opłat dwóch wiodących polskich stałych sądów polubownych (Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej oraz Sąd Arbitrażowy Lewiatan) wskazują, że u nich opłaty będą około dwukrotnie (sic!) niższe niż przed sądem powszechnym.

Dalej, jeśli chodzi o koszty obsługi prawnej – dobrze zorganizowane i przeprowadzone postępowanie arbitrażowe pozwala arbitrom, stronom i pełnomocnikom lepiej zaplanować pracę, a więc lepiej (w bardziej przewidywalny sposób) ustalić budżet dla projektu, jakim dla przedsiębiorcy jest dany spór.

Arbitraż jest też najlepszym sposobem rozwiązywania sporów międzynarodowych. Pomimo licznych starań mających ułatwić sprawy sądowe z pierwiastkiem międzynarodowym (zwłaszcza w Unii Europejskiej), dla strony łatwiejsze wciąż jest przeprowadzenie postępowania arbitrażowego.

W postępowaniu tym nie obowiązuje przymus adwokacki (jaki mógłby obowiązywać w sądzie kraju kontrahenta), strony spierają się w takim języku, jaki sobie wybrały, nie muszą tłumaczyć dowodów (jeśli wybrały arbitra posługującego się językiem, w którym sporządzono dokumenty lub zeznawać będą świadkowie), a wydany w sprawie wyrok mogą uznać w kraju kontrahenta w uproszczonej procedurze dzięki obowiązującej w ponad 160 krajach świata konwencji nowojorskiej z 1958 r. o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych.

Autor jest adwokatem zajmującym się postępowaniami spornymi w Kancelarii Kubas, Kos, Gałkowski jako pełnomocnik i arbiter, LL.M. (Wiedeń, Hongkong)